

Sygn. akt I ACa 310/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 lipca 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Lublinie, I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący - Sędzia	SA Jerzy Nawrocki
Sędzia:	SA Alicja Surdy
Sędzia:	SA Jolanta Terlecka (spr.)
Protokolant	st. sekr. sąd. Aneta Dudek

po rozpoznaniu w dniu 11 lipca 2012 r. w Lublinie na rozprawie

sprawy z powództwa T. K.

przeciwko (...) Bank (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.

o ustalenie nieważności umowy oraz zwrot nienależnego świadczenia ewentualnie zasądzenia odszkodowania, ewentualnie rozwiązanie umowy i zwrot nienależnego świadczenia, ewentualnie o zmianę umowy i zwrot nienależnego świadczenia

na skutek apelacji powoda od wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie z dnia 15 września 2010 r., sygn. akt IX GC 229/09

I. oddała apelację;

II. zasądza od powoda T. K. na rzecz pozwanego (...) Bank (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwotę 14.400 (czternaście tysięcy czterysta) zł tytułem kosztów postępowania apelacyjnego i kasacyjnego.

Sygn. akt I ACa 310/12

UZASADNIENIE

T. K. w pozwie skierowanym przeciwko (...) Bank (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W. domagał się ustalenia nieważności umowy oraz zwrotu nienależnego świadczenia, ewentualnie - zasądzenia odszkodowania, ewentualnie - rozwiązania umowy i zwrotu nienależnego świadczenia, ewentualnie - zmiany umowy i zwrotu nienależnego świadczenia.

Sąd Okręgowy w Lublinie wyrokiem z dnia 15 września 2010 r. oddalił powództwo w zakresie wszystkich tych żądań i obciążył powoda na rzecz pozwanego kosztami procesu (k-702-703). Z ustaleń tego Sądu wynika, że powód zajmuje się działalnością gospodarczą (na podstawie wpisu do ewidencji działalności gospodarczej) i prowadzi wynajem samochodów ciężarowych z kierowcą osiągając z tego tytułu przychody w euro. Obie strony współpracowały ze sobą od

2003r. Powód zaciągał w pozwanym Banku kredyty obrotowe i inwestycyjne, a w latach 2006-2007 strony zawierały umowy dotyczące transakcji pochodnych i terminowych. Spór między stronami dotyczy umów zawartych w 2008r. W dniu 12 czerwca 2008r. T. K. i jego żona M. K. zawarli z pozwanym Bankiem umowę o współpracy w zakresie transakcji terminowych i pochodnych oraz umowę dodatkową transakcji walutowych, a 13 czerwca 2008r. strony zawarły jeszcze transakcję opcji walutowej odpowiadającej strategii tzw. forwardu kaskadowego. Umowy te poprzedzone zostały spotkaniami T. K. z przedstawicielami pozwanego Banku, w których uczestniczyła też główna księgowa przedsiębiorstwa powoda (...) – E. B.. Zadawała ona pytania o ryzyko wynikające ze wzrostu kursu euro. W ich toku wyjaśniano między innymi mechanizm wymienionych transakcji, powód otrzymał odpowiedni folder z prezentacją tych transakcji, wzór umów i odpowiedni regulamin. W dniu 26 września 2008 r. zawarto kolejne transakcje opcyjne. Przez pierwsze miesiące na rachunek bankowy powoda wpływały odpowiednie należności w związku z dokonanymi transakcjami, natomiast w następnych miesiącach kurs euro zaczął rosnąć i transakcja nie była już korzystna dla powoda, ponieważ z umowy wynikał obowiązek odsprzedaży pozwanemu Bankowi kwot po ustalonym z góry kursie. Tzw. zamknięcie transakcji wiązało się z odpowiednimi kosztami finansowymi dla powoda i musiał on dysponować takimi środkami na rachunku bankowym, służącymi pokryciu tych kosztów. W październiku 2008r. koszt „zamknięcia transakcji” wynosił około 40.000 zł, jednak powód nie zdecydował się wtedy na zamknięcie transakcji i na poniesienie straty w tej wysokości. W grudniu 2008r. pozwany Bank zaproponował powodowi udzielenie długoterminowego kredytu na pokrycie kosztów wcześniejszego zamknięcia, wynoszących wtedy już 700.000 zł. W styczniu 2009 r. powód zwrócił się do Banku o zamknięcie transakcji opcji oraz o udzielenie kredytu na spłatę należności wynikającej z umowy z Bankiem. Zamknięcia dokonano ostatecznie 2 lutego 2009r. i po stronie powoda wystąpiła strata w wysokości 1.163.675 zł. T. K. zapłacił dotychczas pozwanemu Bankowi kwotę 264.675 zł i obecnie żądania Banku wobec niego opiewają na kwotę 1.391.900 zł.

Ustaień tych Sąd Okręgowy dokonał w oparciu o bliżej powoływane dowody osobowe oraz dowody z dokumentów, po przeanalizowaniu których doszedł do przekonania, że powództwo w zakresie wszystkich zgłaszanych żądań nie zasługuje na uwzględnienie. W szczególności Sąd ten wyjaśnił treść i skutki prawne łączących strony transakcji terminowych opcyjnych. Oceniał żądanie pozwu w świetle kilku podanych przez powoda podstaw prawnych. Nie dopatrywał się prawnych przesłanek podstępu oraz wyzysku po stronie pozwanego Banku (art. 86 k.c., art. 388 k.c.). Nie podzielił stanowiska powoda, jakoby kwestionowane przez niego postanowienia regulaminowe, jako decydujące o treści łączącego strony stosunku umownego, powodowały nieważność całej umowy (art. 58 § 3 k.c.). Powód bowiem miał świadomość przyjętego na siebie ryzyka związanego z zawarciem umów terminowych i akceptował fakt zabezpieczenia go tylko przed spadkiem kursu euro, ale już nie przed wzrostem kursu tej waluty. Według Sądu pierwszej instancji w rozpoznawanej sprawie nie wystąpiły też przesłanki zastosowania art. 357¹ k.c.

Sąd Okręgowy stwierdził również brak podstaw do przypisania pozwanemu Bankowi odszkodowawczej odpowiedzialności kontraktowej (art. 471 k.c.). Wywodził, że nawet gdyby przyjąć zastosowanie do łączącego strony stosunku postanowień powoływanej w pozwie przez T. K. dyrektywy (...) Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 21 kwietnia 2004r. w sprawie rynków instrumentów finansowych ((...)), to pozwany Bank nie naruszył jej przepisów. Powodowi bowiem zostało w sposób szczegółowy przedstawione ryzyko związane z zawarciem transakcji terminowych walutowych, udzielono mu wszelkich niezbędnych informacji w tym zakresie. Niezależnie od tego według Sądu pierwszej instancji powód nie udowodnił wysokości poniesionej szkody, mimo posługiwania się w pozwie sumą 264.675 zł (k-710-757).

Powód w apelacji od tego wyroku, zaskarżając go w całości, zarzucił:

1) sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, polegającą na:

- wadliwym założeniu jakoby pozwany poinformował go o treści, naturze, a przede wszystkim konsekwencjach gospodarczych umów o których mowa w pozwie; podczas gdy w rzeczywistości powód był informowany jedynie o korzyściach płynących z przedmiotowych umów, czyli tzw. zabezpieczającego charakteru transakcji z nich wynikających;

- nieprawidłowym przyjęciu jakoby powód posiadał doświadczenie i wiedzę w zakresie realizacji i zawierania transakcji z instrumentami pochodnymi; in concreto założeniu jakoby powód realizował we wcześniejszym czasie tego rodzaju transakcje;
- błędnym uznaniu jakoby pozwany przekazał powodowi w zakresie przedmiotowych umów materiały pisemne, z których wynikałyby informacje niezbędne dla oceny ich treści, natury a przede wszystkim konsekwencji gospodarczych; w szczególności mylnym przyjęciu jakoby katalog produktów pozwanego przedstawiony w Regulaminie Transakcji Terminowych i Pochodnych z 1 kwietnia.2008r. zawierał dane pozwalające na ustalenie przez powoda treści, mechanizmu i konsekwencji forwardu kaskadowego,
- niezgodnym z prawdą ustaleniu jakoby podczas spotkania z przedstawicielami pozwanego uczestniczyła księgowa powoda E. B., która miała zadawać pytania odnoszące się do treści, natury a przede wszystkim konsekwencji gospodarczych przedmiotowych umów, w następstwie czego powód miałby uzyskać pełne informacje w tym zakresie przed ich „zawarciem”;
- nieustaleniu i nieuwzględnieniu tego, że przedmiotowe umowy miały charakter skrajnie asymetryczny, w tym przewidywały gwarancje ubezpieczenia przed zmianą kursu waluty EURO jedynie na rzecz i na korzyść pozwanego;
- błędnym założeniu jakoby strony były w zakresie zawierania i realizowania przedmiotowych umów i wynikających z nich transakcji podmiotami równorzędnymi o jednakowym stopniu profesjonalizacji;
- nieprawidłowym założeniu jakoby Regulamin Transakcji Terminowych i Pochodnych z 1 kwietnia 2008r., który był jedynie parafowany przez powoda, został przez niego podpisany, a tym bardziej podpisany przez jego żonę M. K., a w sytuacji gdy regulamin ten jest nieodzowną częścią zwalczanych umów, brak jego akceptacji (czyli brak podpisu powoda) implikuje nieważność samych umów;
- wadliwym ustaleniu jakoby zeznania świadków: T. K., L. J. i T. W. nie odnosiły się do takich samych umów co sporne umowy, zawartych z tym samym bankiem (czyli pozwanym); świadkowie ci zaś mieli wszechstronną wiedzę co do takich samych jak sporne umów oraz wyraźnie zeznali, że w ich wypadku pozwany Bank stosował takie same zabiegi jak wobec powoda, których celem było zatajenie rzeczywistego stanu rzeczy, w tym zwłaszcza konsekwencji gospodarczych umów będących przedmiotem sporu;
- błędnym założeniu Sądu pierwszej instancji jakoby z zeznań świadków będących pracownikami pozwanego banku, a szczególnie zeznań D. P. i K. S., wynikać miało, iż powód otrzymał od nich pełne i dokładne dane co do natury, treści a przede wszystkim konsekwencji gospodarczych przedmiotowych umów; niezależnie od oceny wiarygodności tych świadków - z ich zeznań nie wynika jakoby powodowi zostały przekazane pełne dane o forwardzie kaskadowym, ani tym bardziej, że choćby starały się one doprowadzić do zrozumienia przez powoda proponowanych mu transakcji;
- nieodniesieniu się przez Sąd pierwszej instancji do kwestii zawierania umów objętych sporem przez pracowników pozwanego bez wymaganego umocowania;

2) naruszenie następujących przepisów prawa procesowego: art. 162, 217 § 2, 231, 232, 233 § 1, 245, 253, 278, 479¹² k.p.c. polegające w szczególności na:

- bezzasadnym oddaleniu wniosku o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka E. B. na okoliczność jej rzekomego uczestnictwa (w tym zadawania określonych pytań) podczas spotkań poprzedzających umowy objęte sporem, mimo, że okoliczności na które dowód ten został zgłoszony nie zostały wyjaśnione z wynikiem zgodnym z twierdzeniem powoda; bezzasadnym oddaleniu wniosku o dopuszczenie dowodu z przesłuchania powoda, który

posiada istotne dla sprawy informacje, mimo, że wniosek dowodowy w tym zakresie był zawarty w samym pozwie z powołaniem na konkretne okoliczności;

- wadliwej i jednostronnej ocenie zeznań świadków będących pracownikami pozwanego banku;
- nieprawidłowym przyjęciu jakoby oddalenie wniosku dowodowego aktualizowało uprzedni obowiązek uczynienia zastrzeżenia do protokołu rozprawy;
- niedopuszczeniu z urzędu dowodu z opinii biegłego sądowego, który w ocenie Sądu pierwszej instancji powinien być w niniejszej sprawie kluczowy i przy jednoczesnym pominięciu konkluzji opinii prywatnej dołączonej przez powoda;
- sprzecznym założeniu Sądu pierwszej instancji, że ocena skutków, natury i treści umów objętych sporem wymagała wiadomości specjalnych, przy jednoczesnym przyjęciu jakoby powód mógł dokonać tej oceny samodzielnie przed dokonaniem transakcji;
- wadliwym ustaleniu, że ocena skutków transakcji wynikających z przedmiotowych umów (będących dla powoda skrajnie niekorzystnymi) wymagała wiadomości specjalnych; z jednej strony Sąd przyjął jakoby powód miał pełną wiedzę i możliwość oceny natury i skutków spornych umów (o czym miał poinformować go wyczerpująco pozwany), z drugiej zaś podniósł, że ocena ta bezwzględnie wymagała wiadomości specjalnych;
- mylnym przyjęciu jakoby potrzeba powołania przez powoda dowodu z zeznań E. B. nie nastąpiła w skutek zeznań D. P., a co za tym idzie była obwarowana prekluzją dowodową;
- nieprawidłowym ustaleniu jakoby strona pozwana kwestionowała autentyczność opinii prywatnej zgłoszonej przez powoda, podczas gdy w rzeczywistości strona pozwana zanegowała a priori jedynie konkluzje tej opinii, nie podając żadnych dowodów na poparcie swoich twierdzeń;
- nietrafnym przyjęciu przez Sąd pierwszej instancji, jakoby ciężar dowodu w zawnioskowaniu o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego obciążał powoda, a nie pozwanego który poprzestał w tym zakresie na prostej negacji bez uzasadnienia i jakiegokolwiek inicjatywy dowodowej;

3) nierozpoznanie istoty sprawy przez brak wskazania na czym polega forward kaskadowy, z jakich elementów złożony jest ten instrument pochodny, jakie są elementy przedmiotowo i podmiotowo istotne tej umowy nienazwanej wymagane do uznania jej ważności oraz jaki był i powinien być sposób realizowania transakcji oraz sama forma umowy (ze szczególnym uwzględnieniem telefonicznych zleceń dokonywania zakupu waluty oraz ich potwierdzeń faxem); Sąd przyjął wprawdzie a priori pełną prawidłowość wszelkich działań pozwanego w ramach przedmiotowych umów i wynikających z nich transakcji, nie dotykając przy tym zagadnienia samych przesłanek ważności (prawidłowości) tego rodzaju umowy nienazwanej (nie podano choćby minimum przesłanek wymaganych do ważności takiej umowy; nie przywołano wzorca modelowego);

4) naruszenie następujących przepisów prawa materialnego (zarzut ten podniesiony został - jak wskazał skarżący - z ostrożności procesowej przy hipotetycznym założeniu, że stan faktyczny został ustalony prawidłowo):

- art. 58, 84, 86, 103, 357¹, 358¹, 388, 410, 415, 471 k.c. oraz art. 36 i 36¹ k.r.o. poprzez niezastosowanie tych przepisów;
- art. 61, 65, 353¹, 355 § 2 k.c. oraz art. 94 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o obrocie instrumentami finansowymi (Dz.U. z 2005r., Nr 183, poz. 1538.) oraz rozporządzeniem Ministra Finansów z dnia 28 grudnia 2005r. w sprawie trybu i warunków postępowania firm inwestycyjnych oraz banków powierniczych (Dz.U. z 2006r., Nr 2 poz. 8), a także z art. 19 ust. 2 i 3, art. 27 ust. 2, art. 31 ust. 2, art. 31 ust. 4, art. 35 ust. 1, art. 36

Dyrektywy (...) Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 21 kwietnia 2004r. w sprawie rynków instrumentów finansowych – poprzez ich błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie.

Wskazując na powyższe wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez: ustalenie nieważności umowy pomiędzy powodem a pozwanym, o której mowa w pkt. 1 pozwu; i zasądzenie na rzecz powoda zwrotu nienależnego świadczenia w wysokości: 264.675 zł, wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wpłaty przez niego należności; ewentualnie: zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda odszkodowania z tytułu niewykonania lub ewentualnie nienależytego wykonania opisanej w pkt 1 pozwu umowy, w wysokości: 264.675 zł, wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wpłaty należności przez powoda; ewentualnie zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda odszkodowania z tytułu niewykonania lub ewentualnie nienależytego wykonania opisanej w pkt 1 pozwu umowy, w wysokości: 264.675 zł, wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wpłaty należności przez powoda; ewentualnie: rozwiązanie umowy określonej w pkt 1 pozwu i orzeczenie zwrotu nienależnego świadczenia w wysokości: 264.675 zł, wraz z ustawowymi odsetkami, od dnia wpłaty należności przez powoda, ewentualnie: zmianę umowy określonej w pkt 1 pozwu poprzez zmniejszenie świadczenia powoda na rzecz pozwanego do kwoty 73.500 zł oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 191.175 zł tytułem nienależnego świadczenia, wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wpłaty należności przez powoda; jednocześnie: zasądzenie do pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, a w razie nieuwzględnienia wymienionych wniosków - uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Ponadto, domagał się dopuszczenia dowodów z zeznań świadka E. B. na okoliczność jej uczestnictwa w spotkaniach pomiędzy stronami dotyczących umów objętych sporem oraz opinii biegłego sądowego z zakresu ekonomii/pochodnych instrumentów finansowych - na okoliczność asymetrii praw i obowiązków stron w zakresie przedmiotowych umów, ich natury, treści i przede wszystkim konsekwencji gospodarczych dla powoda (k-762-767).

Sąd Apelacyjny w Lublinie wyrokiem z dnia 12 stycznia 2011r., wydanym w sprawie(...), oddalił apelację powoda (k-801). Podzielił w całości ustalenia faktyczne i zasadnicze oceny prawne dokonane przez Sąd pierwszej instancji. Uznał za nietrafne zarzuty naruszenia prawa procesowego. Wyeksponował, że sformułowane przez powoda roszczenia wykluczają się wzajemnie i czynią niejasnymi ich podstawy faktyczne. Wyjaśnił, iż nie było podstaw do stwierdzenia nieważności umowy, powód nie udowodnił podstępu ze strony pozwanego Banku (art. 86 k.c.), nie istniały przesłanki wycisku w rozumieniu art. 388 k.c. ani też podstawy zastosowania art. 357¹ k.c. Do umów negocjowanych i następnie zawartych między bankiem a powodem miały zastosowanie przepisy prawa bankowego z 1997r., a nie wskazywane w apelacji przepisy ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o obrocie instrumentami finansowymi (Dz. U. Nr 183, poz. 1583 ze zm.). Nie miały też zastosowania postanowienia (...) z dnia 21 kwietnia 2004r. z powodu braku implementacji tej dyrektywy w prawie polskim w okresie zawarcia umów terminowych (k-807-825).

Powód wniósł skargę kasacyjną od tego wyroku, w której podniesiono zarzuty naruszenia przepisów prawa materialnego, tj. art. 58, 84, 86 w związku z art. 65 k.c. i art. 19 Dyrektywy (...) Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 21 kwietnia 2004 r. w sprawie rynków instrumentów finansowych ((...)), art. 410 § 2 w związku z art. 6 k.c. oraz art. 353¹ k.c., art. 471 k.c. w związku z art. 94 ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005r., przepisy rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 28 grudnia 2005r. w sprawie trybu i warunków postępowania firm inwestycyjnych oraz banków powierniczych (Dz. U. z 2006 r. Nr 2, poz. 8) w związku z art.19 Dyrektywy (...). Na tej podstawie domagał się uchylenia zaskarżonego wyroku oraz wyroku Sądu pierwszej instancji i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania (k-829-838).

Sąd Najwyższy wyrokiem z 16 lutego 2012 r., wydanym w sprawie, IV CSK 225/11 uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania oraz rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego (k-930). Z motywów tego orzeczenia wynika, iż spośród zarzucanych przez skarżącego już tylko przepisów materialnoprawnych podzielony został wyłącznie zarzut naruszenia art. 65 k.c. i art. 471 k.c. Tym samym Sąd Najwyższy uznał sporne umowy opcyjne zawierane przez strony za ważne. Przy czym, po rozważaniach kolejno eliminujących powoływane przez skarżącego podstawy odpowiedzialności, dochodząc do kwestii odpowiedzialności odszkodowawczej ex contractu, Sąd ten podkreślił, że w toku postępowania skarżący nie wykazywał tego, jakie

obowiązki kontraktowe mógł naruszyć pozwany Bank już w fazie wykonywania umowy z 2008r. Stąd zarzut naruszenia art. 471 k.c. wedle Sądu Najwyższego należy łączyć tylko z twierdzeniem skarżącego, że doszło do niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązków informacyjnych Banku w okresie przed zawarciem spornej umowy. Zaakceptował też dokonaną przez Sądy meriti kwalifikację umowy z dnia 12 czerwca 2008r. jako umowy wskazującej „cechy umowy sprzedaży” z uzupełnieniem jej innymi jeszcze elementami między innymi z umową kaucji, (art. 102 prawa bankowego) zwracając uwagę, że odpowiada ona przeważającej tendencji takiej właśnie kwalifikacji przyjmowanej w literaturze. Ponadto, jeśli chodzi o reżim prawny jakiemu może być poddana umowa stron z 12 czerwca 2008r. i późniejsze transakcje walutowe, podzielił również stanowisko Sądów obu instancji, zgodnie z którym przepisy art. 94 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o obrocie instrumentami finansowymi (Dz.U. z 2005r., Nr 183, poz. 1538 ze zm.) oraz wydane na podstawie tego przepisu rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 grudnia 2005r. w sprawie trybu i warunków postępowania firm inwestycyjnych oraz banków powierniczych (Dz.U. z 2006, Nr 2, poz.8) nie mają zastosowania do umowy objętej niniejszym sporem, także przy uwzględnieniu czasu jej zawarcia (w 2008r.). Wyłączenie takie powoduje taki stan rzeczy, że następuje odesłanie do ramowej regulacji przewidzianej w art. 5 ust. 2 pkt 4 i 7 prawa bankowego z 1997r. W konsekwencji oznacza to, że kwestia wykonania obowiązków informacyjnych przez pozwany Bank mogłaby być oceniona jedynie z punktu widzenia treści umowy z 12 czerwca 2008r. i postanowień „Regulaminu transakcji terminowych i pochodnych” z 2008 r. Wyjaśnił, że na gruncie art. 5 ust. 2 pkt 4 prawa bankowego z 1997r. ogólne pojęcie „terminowych operacji finansowych” może obejmować znaczny katalog umów (transakcji) o różnej konstrukcji prawnej z możliwymi wariantami szczegółowymi. W literaturze zaś przedmiotu nie wyjaśniono dostatecznie jasno tego pojęcia ani też samej relacji ogólnej kategorii „instrumentu finansowego” (w rozumieniu art. 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o obrocie instrumentami finansowymi) i pojęcia „terminowych operacji finansowych” (w rozumieniu art. 5 ust. 2 pkt 4 prawa bankowego z 1997r.). Natomiast trafnie zauważono, że wyłączenie w art. 70 ust. 3 ustawy z dnia 25 lipca 2005r. terminowych operacji finansowych (w tym - terminowych operacji walutowych), dokonywanych przez banki niemające zezwolenia na prowadzenie działalności maklerskiej, z ogólnej kategorii czynności maklerskich w rozumieniu ustawy z 2005 r., nie musi oznaczać tego, że nie byłoby podstaw do konstruowania takich samych (podobnych) standardów staranności (aktywności) banków (...) w sferze wykonywania ich obowiązków informacyjnych poprzedzających zawarcie indywidualnych umów terminowych, w tym - umów objętych sporem. Dziać się tak może nawet wówczas, gdy obowiązki informacyjne, których pozwany Bank co do zasady nie negował w tym sporze, wynikają już nie z przepisów ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. i z przepisów wykonawczych, ale także z postanowień prawa bankowego z 1997 r., umowy indywidualnej, wzorca umownego (art. 384 k.c.), z reguł tzw. kodeksu dobrej praktyki bankowej i ogólnych reguł rzetelnego obrotu kontraktowego, uwzględniającego charakter zawieranego kontraktu (art. 58 § 2 k.c.). Z dalszych wywodów Sądu Najwyższego wynika, że stanął on na stanowisku, iż do obowiązków informacyjnych pozwanego Banku wobec powoda należy przyjmować zbliżony lub podobny standard informacyjny jak ten, który wprowadzają postanowienia dyrektywy Parlamentu Europejskiego 21 kwietnia 2004r. Unii Europejskiej (...) ((...)), pomimo braku jej implementacji w prawie polskim w okresie zawierania spornych transakcji. Tym samym, ocena realizacji przez pozwany Bank obowiązku informacyjnego powinna zostać dokonana w świetle standardów informacyjnych określonych postanowieniami dyrektywy (...), a zwłaszcza w świetle jej art. 19. Wobec braku takiej oceny porównawczej za przedczesne i naruszające art. 471 k.c. uznał Sąd Najwyższy stanowisko Sądu Apelacyjnego wyrażone w motywach zwalczanego skargą kasacyjną wyroku, iż nie ma podstaw do przypisania pozwanemu Bankowi odpowiedzialności odszkodowawczej z racji braku naruszenia informacyjnych obowiązków poprzedzających zawarcie umowy stron z dnia 12 czerwca 2008r. Sądu Najwyższy końcowo zaznaczył, że w motywach zwalczanego wyroku poświęconych wątkowi dotyczącemu kontaktów powoda z przedstawicielami pozwanego Banku w okresie przed zawarciem umowy nie wypowiedziano się czy występowali oni także (i w jakim zakresie) w roli de facto doradców inwestycyjnych w stosunku do powoda w związku z zawartą z nim umową z dnia 12 czerwca 2008r. i późniejszymi transakcjami szczegółowymi. Przy czym istnienie doradztwa inwestycyjnego, jego zakresu i merytorycznego związku z umową z 12 czerwca 2008 r. (i późniejszymi transakcjami walutowymi), powinien wykazać powód (art. 6 k.c.). Dopiero dalszym zagadnieniem jest to, czy i w jakim zakresie można przypisać pozwanemu Bankowi odpowiedzialność w związku z niewykonaniem lub nienależytym wykonaniem obowiązku o charakterze doradczym na podstawie art. 471 k.c. (k-930-935).

Sąd Apelacyjny rozpoznając sprawę ponownie ustalił i zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności odnotowania wymaga, że w świetle wyżej przytoczonych motywów wyroku Sądu Najwyższego z 16 lutego 2012 r. znacznie zawęziło się pole rozważań, przez co na obecnym etapie postępowania apelacyjnego większość zarzutów apelacji stała się bezprzedmiotowa. Przede wszystkim skargę kasacyjną powód oparł wyłącznie na podstawie naruszenia wskazanych w niej przepisów prawa materialnego, a tym samym nie kwestionował ustaleń w zakresie stanu faktycznego. Oznacza to, że Sąd Apelacyjny rozpoznając sprawę ponownie nie musi powtórnie odnosić się do żadnego z zarzucanych w apelacji naruszeń prawa procesowego i już tylko dla porządku stwierdza brak podstaw do podzielenia któregokolwiek z nich. Sąd Okręgowy bowiem w sposób wyczerpujący wskazał na jakich dowodach oparł swoje ustalenia, którym i z jakich przyczyn odmówił wiarygodności lub uznał za nieprzydatne dla rozstrzygnięcia oraz jakie względy zadecydowały o odmowie przeprowadzenia wnioskowanych dowodów (chodzi o zeznania świadka E. B. oraz zeznania T. K. w charakterze strony).

W tym stanie rzeczy wymagana przez Sąd Najwyższy ocena dwóch kwestii czyli istnienia (lub nie) doradztwa inwestycyjnego oraz naruszenia (lub nie) obowiązków informacyjnych pozwanego Banku wobec powoda w fazie przedkontraktowej, dokonywana jest na gruncie zaoferowanego w postępowaniu pierwszoinstancyjnym materiału dowodowego.

Pozwany Bank konsekwentnie stał na stanowisku, że nie świadczył usług doradztwa, a decyzja powoda o zawarciu spornych transakcji została podjęta przez niego jako prowadzącego firmę (...) samodzielnie i na własne ryzyko, o którym został właściwie poinformowany (por. pismo z 30 marca 2009r. k-302, odpowiedź na pozew k-330v, katalog pochodnych produktów walutowych k-421v).

To, że w bankach stanowiska pracowników nazwano „osobistym doradcą”, czy „opiekunem klienta”, nie decyduje jeszcze samo przez się, że w znaczeniu prawnym są to doradcy inwestycyjni, a nie - mówiąc w uproszczeniu - po prostu „sprzedawcy” określonych produktów finansowych, o których informację przedstawiają klientom banku. W realiach rozpoznawanej sprawy nie wydaje się uprawnione wnioskowanie, że do zawarcia umowy doradztwa doszło w sposób dorozumiany. Zawarcie bowiem umowy musi się opierać na założeniu, że rzeczywiście doszło do złożenia zgodnych oświadczeń woli przez kontrahentów. Może to nastąpić także w sposób dorozumiany (art. 60 k.c.) ale nie w okolicznościach tego sporu, kiedy pozwany Bank w różnych dokumentach wprost zawierał zapisy wykluczające taką interpretację.

I tak w K. pochodnych produktów walutowych pozwany wprost zastrzegł, że dokument ten stanowi tylko informację w rozumieniu art. 71 k.c., a T. K. podpisał oświadczenie, że zapoznał się z przedstawionymi przez pozwanego materiałami informacyjnymi akceptuje fakt, iż: informacje przekazane mu przez Bank (pisemnie lub ustnie) nie stanowią porady lub rekomendacji zwarcia transakcji; transakcja obarczona jest ryzykiem zmian kursu walutowego, a Bank nie ponosi odpowiedzialność za skutki podjętych przez niego decyzji na podstawie przesłanych informacji, prognoz i przedstawionych scenariuszy, a odpowiedzialność ponosi Klient (k-421). W punkcie 6 umowy ramowej z 12 czerwca 2008 r. T. K. oświadczył i zapewnił, że: otrzymał Regulamin Transakcji Terminowych i Pochodnych i jego treść jest mu znana i akceptowana, pracownik Banku wyjaśnił mu sposób zawierania i rozliczania Transakcji określony w Regulaminie, znane mu są zasady i tryb dokonywania transakcji określone w Regulaminie i zobowiązuje się do ich przestrzegania, będzie dokonywał transakcji wyłącznie na podstawie własnych, podjętych niezależnie od Banku, decyzji na własne ryzyko i odpowiedzialność, na podstawie analiz i oceny zasadności i celowości zawarcia i wyboru rodzaju transakcji, ponadto przed zawarciem jakiegokolwiek transakcji rozważy ryzyka prawne, ekonomiczne i podatkowe, a także potencjalne ryzyko poniesienia straty (k-244v).

W świetle tych zapisów oraz szczegółowych ustaleń Sądu pierwszej instancji co do przebiegu wszystkich spotkań poprzedzających tę umowę oraz rodzaju udzielanych powodowi informacji, uprawniona jest zarówno teza, że nie

doszło do zawarcia przez strony umowy doradztwa inwestycyjnego, a zarazem pozwany Bank w należyty sposób dopełnił obowiązków informacyjnych w sposób nie odbiegający od standardów dyrektywy (...).

Porady o charakterze ogólnym, dotyczące danego rodzaju instrumentów finansowych, nie stanowią doradztwa inwestycyjnego w rozumieniu dyrektywy (...), gdyż dyrektywa ta precyzuje, że do jej celów doradztwo inwestycyjne ogranicza się do porad na temat konkretnych instrumentów finansowych. Zgodnie z definicją „doradztwa inwestycyjnego” zawartą w art. 4 ust. 1 podpunkt 4 dyrektywy (...) oznacza ono świadczenie na rzecz klienta usług osobistego polecenia, czy to na jego prośbę, czy z inicjatywy przedsiębiorstwa inwestycyjnego w odniesieniu do jednej lub większej liczby transakcji dotyczących instrumentów finansowych. Tymczasem pozwany dopełniając określonych obowiązków informacyjnych wyraźnie zastrzegł, że powód decyzje podejmuje samodzielnie, świadomie i dobrowolnie.

W ocenie Sądu Apelacyjnego powód nie udowodnił zawarcia z pozwanym umowy doradztwa inwestycyjnego. Co więcej zebrany w sprawie materiał dowodowy wskazuje, że przedstawił on w pozwie całkowicie nieprawdziwy przebieg zdarzeń dotyczących zawarcia i rozliczenia transakcji, które są objęte żądaniem pozwu. Utrzymywał bowiem, że pozwany Bank wręcz uporczywie nakłaniał go do zawarcia spornych umów. Doszło zaś do tego w pośpiechu i to nie tylko bez rzetelnego przedstawienia mu informacji o wszystkich istotnych warunkach transakcji oraz ryzyku jakie się z nimi wiąże, ale w tych warunkach nawet bez czytania treści tych umów i przy całkowitej jego niewiedzy na temat transakcji opcyjnych. Przemilczał w ogóle fakt, że takie transakcje już wcześniej z pozwanym zawierał. Podobna jest relacja jego żony M. K., której trafnie Sąd pierwszej instancji zasadniczo odmówił wiarygodności.

Sąd Apelacyjny rozpoznając sprawę ponownie nie znalazł żadnych podstaw, do odmiennej oceny niż dokona przez Sąd Okręgowy, że powodowi została w sposób szczegółowy i precyzyjny przedstawiona istota przedmiotowych transakcji oraz ryzyko związane z ich zawieraniem.

Według Sądu odwoławczego w relacjach związanych z przedmiotowymi umowami pozwany dołożył szczególnej staranności przy świadczeniu usług, mierzonej według podwyższonych standardów, która wynika zarówno z przepisów prawa polskiego, jak i pośrednio – z prawa wspólnotowego.

Wzorce należytej staranności postępowania banków z klientami między innymi przy oferowaniu produktów finansowych wywieść można zarówno z przepisów powszechnie obowiązujących (art. 355 § 2 k.c.), jak i z postanowień Zasad dobrej praktyki bankowej przyjętych przez Walne zgromadzenie (...) Banków (...) (Załącznik nr 1 do Uchwały nr 6 XVIII Walnego Zgromadzenia (...) Banków (...) z dnia 26 kwietnia 2007 r. uwzględniający zmiany wprowadzone uchwałą nr 13 XX Walnego Zgromadzenia (...) Banków (...))

z dnia 21 kwietnia 2009 r.¹⁾

Wedle art. 355 § 2 k.c. należyta staranność dłużnika w zakresie prowadzonej przez niego działalności gospodarczej określa się przy uwzględnieniu zawodowego charakteru tej działalności. Kryterium staranności zawodowej wymaganej w zakresie prowadzonej działalności gospodarczej podwyższa zatem zakres wymagań odnoszących się do zachowania dłużnika.

Z kolei mierniki staranności, do jakiej zobowiązane są banki zawarte są, w szczególności w Rozdziale II (punkty 1-5) wymienionych Zasad dobrej praktyki bankowej zatytułowanym: Zasady postępowania banków w stosunkach z klientami. Zgodnie z postanowieniami tego rozdziału bank powinien postępować wobec swoich klientów z uwzględnieniem szczególnego zaufania, jakim jest darzony oraz wysokich wymagań co do rzetelności, traktując wszystkich klientów z należyta starannością. Bank nie może wykorzystywać swego profesjonalizmu w sposób naruszający interesy klientów. W stosunkach z klientami i przy wykonywaniu czynności na rzecz klienta bank powinien działać zgodnie z zawartymi umowami, w granicach dobrze pojętego interesu własnego i z uwzględnieniem interesu klientów. Bank powinien informować klienta o rodzajach i warunkach świadczonych usług, wyjaśniając różnice między poszczególnymi oferowanymi usługami ze wskazaniem korzyści, które dana usługa gwarantuje oraz związanych z daną usługą ryzykach. Zasady działania banku w stosunkach z klientami, informacje o świadczonych

usługach, a także umowy, dokumenty bankowe i pisma kierowane do klientów powinny być formułowane w sposób precyzyjny i zrozumiały.

Nieprzebranie norm zawartych w kodeksach etyki zawodowej (czyli tzw. norm deontologicznych) może powodować obowiązki odszkodowawcze banków wobec klientów.

Natomiast jeśli chodzi o standardy zawarte w dyrektywie M. in (...) ((...)) - generalnie ma ona na celu ochronę klientów. Zgodnie z jej postanowieniami firmy inwestycyjne zobowiązane są do realizacji zleceń na warunkach najbardziej korzystnych dla klienta. Firmy inwestycyjne mają obowiązek badania klientów między innymi pod względem doświadczenia w inwestowaniu w takie instrumenty finansowe jak opcje walutowe, pod względem wiedzy o instrumentach finansowych i rozumienia produktu. Klient musi sobie zdawać sprawę (posiąść wiedzę) z ryzyka towarzyszącego danej inwestycji. Instrumenty finansowe powinny być skonstruowane w taki sposób, aby klienci mogli zrozumieć charakter i ryzyko związane z usługą, aby mogli podjąć świadome decyzje inwestycyjne. Firma inwestycyjna zobowiązana jest dokonać oceny, czy przewidziany produkt jest odpowiedni dla klienta. Firmy inwestycyjne mają obowiązek badania klientów między innymi pod względem doświadczenia w inwestowaniu w takie instrumenty finansowe jak opcje walutowe, pod względem wiedzy o instrumentach finansowych i rozumienia produktu. Firma inwestycyjna zobowiązana jest dokonać oceny, czy przewidziany produkt jest odpowiedni dla klienta. Jeżeli uważa, że nie jest odpowiedni, wówczas powinna ostrzegać klienta o tym fakcie. Wymagane jest, aby firmy inwestycyjne podejmowały wszelkie właściwe kroki w celu uzyskania, podczas realizacji zleceń możliwie najlepszych dla klienta wyników, uwzględniając m.in. cenę, koszty, prawdopodobieństwo realizacji i rozliczenie, wielkość, charakter lub wszelkiego rodzaju inne aspekty dotyczące realizacji zlecenia.

Z powyższego wynika, że dyrektywa (...) nie nakłada żadnych szczególnie uciążliwych obowiązków na firmy inwestycyjne - wskazuje na pewne standardy zachowań w stosunkach z klientem, nie precyzując bliżej jakie informacje powinny zostać przekazane aby powyższy obowiązek został spełniony. Nakazuje im jedynie działać uczciwie, sprawiedliwie i profesjonalnie, w najlepiej pojętym interesie ich klientów poprzez nałożenie obowiązków informacyjnych i sprawozdawczych w stosunku do klienta. Jest to zresztą zgodne z powszechnym rozumieniem zasad świadczenia usług i znajduje odzwierciedlenie w polskim prawie, szczególnie przez takie instytucje zaufania publicznego jakimi są banki. Standardy postępowania zawarte w dyrektywie (...), szczególnie w jej art. 19 mieszczą się również w pojęciu zasad współzycia społecznego.

Wedle art. 19 ust 3 dyrektywy: Klientom lub potencjalnym klientom należy dostarczyć kompleksowych informacji dotyczących:

- przedsiębiorstwa inwestycyjnego oraz usług przez nie świadczonych,
 - instrumentów finansowych oraz proponowanych strategii inwestycyjnych; powinny one obejmować stosowne wytyczne oraz ostrzeżenia o ryzyku związanym z inwestycjami w takie instrumenty lub odnoszącym się do poszczególnych strategii inwestycyjnych,
- podmiotów realizujących zlecenia, oraz
- kosztów i odnośnych opłat.

Zestawienie powyższych zasadniczych obowiązków informacyjnych wynikające z dyrektywy (...) z obowiązkami realizowanymi przez pozwany Bank prowadzi wniosku, że brak jest podstaw do przypisania pozwanemu odpowiedzialności z art. 471 k.c., a w każdym razie powód tego skutecznie nie wykazał.

Jeśli chodzi o informacje na temat prowadzonej przez pozwanego działalności T. K. uzyskiwał w każdym etapie stosunków łączących go z pozwanym. W szczególności przekazywała mu je D. P., co potwierdzają obszernie jej zeznania jak i innych pracowników pozwanego, w szczególności G. C.. Zostało szczegółowo ustalone kiedy, ile i o jakim przebiegu spotkania odbyły się zanim zawarto sporne umowy opcyjne oraz, że przedtem pozwany przedstawił T. K. Katalog

pochodnych produktów walutowych, dokonał prezentacji dotyczącej forwardu kaskadowego oraz trigger swap, również w wersji elektronicznej. Zawierały one opis transakcji opcyjnych wraz ze schematem działania transakcji obejmującym trzy warianty, z których jeden wskazywał jaki będzie rezultat gdy kurs EURO wzrośnie na rynku walutowym, powyżej zakładanego (obowiązek powoda sprzedaży pozwanemu waluty po kursie ustalonym za cenę opcyjną). Otrzymał też podczas spotkania 28 maja 2008r., a więc z odpowiednim wyprzedzeniem, projekt umowy ramowej, umowy dodatkowej i regulamin, by po zapoznaniu się z nimi mógł ewentualnie na kolejnym spotkaniu zgłaszać swoje zastrzeżenia czy wątpliwości.

T. K. był również poinformowany, że przedmiotowe transakcje zabezpieczają go przed spadkiem kursu EURO w związku osiąganiem przez niego przychodów z działalności gospodarczej w tej walucie ale już nie przed jego wzrostem. Jak wskazywał pozwany eksporterzy osiągający dochody w EURO nie zabezpieczali się przed wzrostem jego kursu, który oznacza wzrost ich dochodów. Dlatego w transakcjach z powodem nie było wyłącznika ze względu na wzrost kursu EURO (por. np. zeznania A. M. k-624 i K. S. k-644).

Nie wiązało się to więc z żadnym ryzykiem, o ile nie zawiera się umów opcyjnych w celach spekulacyjnych, czego zresztą prawo nie zabrania. Opcja bowiem, najogólniej rzecz ujmując to kontrakt, w wyniku którego jednostka nabywa prawo kupna – opcja kupna (call) lub sprzedaży – opcja sprzedaży (put) aktywów podstawowych po określonej z góry cenie i w określonym czasie. W zamian za wystawienie na swoją rzecz opcji, nabywca opcji płaci wystawcy opcji wynagrodzenie w postaci tzw. premii opcyjnej. Wyróżnia się zatem dwa typy opcji: opcje typu call (prawo do kupna waluty przez kupującego opcję) oraz opcje typu put (prawo do sprzedaży waluty przez nabywcę opcji). Na transakcję tzw. strategii zerokosztowej składały się jednocześnie wystawione przez jedną stronę opcje put i nabyte od drugiej strony opcje call, z tożsamymi datami rozliczenia, przez co obie strony były względem siebie jednocześnie wystawcami opcji i ich nabywcami. W przypadku eksportera opcję put na jego rzecz wystawiał bank, zaś taki przedsiębiorca wystawiał bankowi opcję call. W zależności od konkretnej umowy pomiędzy bankiem a przedsiębiorcą, albo nominały obydwu opcji były równe, albo opcja call wystawiana przez przedsiębiorcę posiadała kilkukrotnie wyższy nominal od opcji put, wystawianej przez bank na rzecz klienta.

Strategia zerokosztowa realizuje cel zabezpieczający pozycję majątkową eksportera w sytuacji, gdy nominal wchodzących w jej skład opcji call nie przekraczał nominalu opcji put i o ile nominal opcji call dopasowany został do wysokości planowanych wpływów na dzień rozliczenia opcji. Również w sytuacji, w której wolumen opcji call stanowi wielokrotność opcji put, ale nie będzie przekraczał planowanych wpływów walutowych eksportera na dzień rozliczenia takich opcji, to tego rodzaju transakcję można uznać za zabezpieczającą. Transakcja natomiast, w której nominały opcji nie są tożsame i jedynie nominal opcji put jest dopasowany do ekspozycji, natomiast nominal opcji call ją przekracza, nie jest już transakcją zabezpieczającą ryzyko kursowe.

Poszczególni pracownicy Banku w sposób wiarygodny zeznawali w jaki sposób były przekazywane powodowi informacje (por. zeznania D. P., K. S., G. C. i A. M.). To, że powód zanczną część przychodów osiąga w euro w związku ze świadczeniem usług transportowych także poza granicami Polski i pozwany wykonując obsługę bankową powoda, w tym w zakresie udzielnych mu kredytów, mógł obserwować osiągnięte przez niego przychody w ostatnich latach, legło u podstaw przedstawienia mu oferty zawarcia umów opcyjnych Jakkolwiek - jak już zaznaczono - powód całkowicie przemilczał tę informację, pozwany Bank wykazał stosownymi dokumentami, że T. K. przed transakcjami, które objęte są żądaniem pozwu zawarł z nim umowy dotyczące transakcji pochodnych i terminowych tj. umowę ramową w dniu 27 kwietnia 2006r. (k-368-369v), umowę dodatkową w sprawie limitu dla transakcji zamiany w dniu 29 maja 2007r. wraz z aneksem nr (...) zawartym w dniu 27 czerwca 2007r. (k-371-374). Na podstawie tych umów zostały zawarte następnie przez strony transakcje szczegółowo opisane w odpowiedzi na pozew, w tym transakcje forwardowe (k-325). Powód miał w związku z tym ustalony na jego wniosek przez pozwanego wewnętrzny limit transakcji terminowych i pochodnych, którego podstawą była ocena osiągniętych przez niego wyników finansowych z działalności w zakresie transportu międzynarodowego. T. K. miał zatem wystarczającą wiedzę i doświadczenie w zakresie zawierania transakcji terminowych i pochodnych.

Jeśli chodzi o obowiązek sprawozdania w sprawie usług świadczonych klientowi, jest bezsporne, że pozwany Bank przekazywał powodowi potwierdzenie zawarcia transakcji po każdym miesięcznym rozliczeniu, przekazując mu stosowne wyciągi z tych rozliczeń. Ponadto ustalone zostało, że pracownicy pozwanego przekazywali powodowi odpowiednie informacje o kosztach zamknięcia transakcji. Pokreślenia zwłaszcza wymaga, że gdy tylko kurs EURO w relacji do PLN zaczął gwałtownie rosnąć i pozwany Bank w związku z tym jeszcze w październiku 2008r. zaproponował powodowi zamknięcie transakcji ze stratą wówczas wynoszącą około 40,000 zł, T. K. się na to nie zdecydował, licząc na to, że złoty znów się umocni do wcześniejszego poziomu i w ten sposób odrobi straty. Nie zdecydował się również na to w grudniu 2008r. przy koszcie zamknięcia około 700.000 zł, kiedy pozwany proponował mu stosowny kredyt na jego pokrycie,

W świetle powyższych ustaleń i rozważań - w ocenie Sądu odwoławczego - nie można mówić o wykazaniu przez powoda, że pozwanemu Bankowi można przypisać kontraktową odpowiedzialność odszkodowawczą.

O kosztach postępowań apelacyjnych oraz kasacyjnych orzeczono zgodnie zasadą odpowiedzialności za wynik procesu na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w związku z art. 99 k.p.c. i art. 391 § 1 k.p.c.

Na zasądzoną od powoda jako przegrywającego spór kwotę 14.400 zł składają się: koszty zastępstwa poniesione przez pozwanego w sprawie I ACa (...)wedle stawki minimalnej przewidzianej § 12 ust 1 pkt 2 w związku z § 6 pkt 7 rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz. 1349 ze zm.) - 5.400 zł (wniosek k-788), koszty zastępstwa w sprawie IV CSK (...)w kwocie 3.600 zł (wniosek k-888) oraz koszty zastępstwa w aktualnym postępowaniu odwoławczym 5.400 zł.

Z tych wszystkich względów Sąd Apelacyjny mając na uwadze treść wyżej powoływanych przepisów oraz na podstawie na art.385 k.p.c. orzekł jak w sentencji wyroku.

1 tekst dostępny na stronie internetowej -(...)